

Lenin Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego na tle wybranych literackich portretów wodza*

KLARA DESZCZYŃSKA

ORCID**

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

Wielu pisarzy, polskich czy zagranicznych, którzy decydują się stworzyć powieść historyczną, wybiera na bohaterów osoby autentyczne i rozpoznawalne. Nie inaczej postąpił Ferdynand Antoni Ossendowski¹. Jego najsłynniejsza powieść *Lenin* zo-

* Artykuł jest fragmentem mojej niepublikowanej dotychczas pracy licencjackiej pt. „Lenin Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego – kreacja tytułowego bohatera”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Jerzego Sikory, obronionej w 2020 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Tekst stanowi jeden z rozdziałów pracy, odpowiednio zmodyfikowany i wzbogacony o dodatkowe informacje.

** Jako debiutująca badaczka, Autorka nie posiada jeszcze zarejestrowanego identyfikatora ORCID.

1 Ferdynand Antoni (niekiedy jako: Antoni Ferdynand) Ossendowski herbu Lis, znany pisarz i podróżnik, urodził się 27 maja 1878 r. w Lucynie koło Witebska, na obszarze dzisiejszej Białorusi, w katolickiej rodzinie o tatarskich korzeniach. Intrygująca biografia pisarza obfituje w charakterystyczne dla epoki szczegóły: studia w Rosji i Francji, podróże, zmiana wyznania (przejście na konfesję ewangelicko-augsburską dla zawarcia drugiego małżeństwa, pod koniec życia powrót do katolicyzmu), zaangażowanie polityczne. Był dwukrotnie żonaty, jednak nie pozostawił potomstwa. Początkowo pisał w języku rosyjskim. Pracował jako docent na Uniwersytecie Technicznym w Tomsku, w 1905 r. uczestniczył w wyprawie naukowej do Mandzurii, lecz został aresztowany (za udział w protestach przeciwko carskim represjom wobec mieszkańców Królestwa Kongresowego) i skazany na karę śmierci, którą zamieniono na pobyt w więzieniu. Na wolność wyszedł w 1908 r., a w 1909 został korespondentem i redaktorem polskojęzycznego „Dziennika Petersburskiego” – w tym też mieście zastała go rewolucja październikowa 1917 r. Pisarz widział wszystkie poczynania nowych władz, pierwsze ofiary i panujący wokół chaos. Choć jako były więzień caratu nie musiał się szczególnie obawiać represji, w 1918 r. podjął udaną próbę ucieczki z Petersburga, a na Syberii wstąpił do „białej” armii admirała Aleksandra Kołczaka. To właśnie Ossendowski przekazał Amerykanom informacje o agenturalnej przeszłości Lenina (tzw. dokumenty Sissona, stanowiące dowód uwikłania wodza rewolucji, są nieraz podawane w wątpliwość jako mistyfikacja, jednak dziś przyjmuje się za pewnik, że podczas pierwszej wojny światowej niemiecki wywiad sponsorował działania Lenina w Rosji). Po porażce generała Kołczaka Ossendowski przedsięwziął brawurą ucieczkę przez dzikie przestrzenie Syberii (którą opisał w swojej najsłynniejszej książce *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*, niekiedy jako *Zwierzęta, ludzie, bogowie*, przedstawiając tam własny pobyt w Mongolii oraz przyjaźń z generałem Azjatyckiej Dywizji Konnej Romanem von Ungernem-Sternbergiem, buddyistą i zaciętym wrogiem bolszewizmu). Ukończona w 1920 r. w Nowym Jorku praca została przetłumaczona na aż dziewiętnaście języków i przyniosła autorowi międzynarodową popularność (porównywano go z Henrykiem Sienkiewiczem, Karolem Mayem czy Rudyardem Kiplingiem). Wydana w 1931 r. głośna powieść *Lenin* została uznana przez władze ZSRR za „antyradziecki paszkwil”. W tym przełomowym utworze Ossendowski jako pierwszy uderzył w kult Lenina, a także zawarł w powieści szokujący obraz życia Rosjan po rewolucji bolszewickiej, ukazując prawdziwe, mroczne

stała negatywnie przyjęta przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a później Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zarówno sylwetkę autora powieści, jak i jego literackiego Lenina pragnę przybliżyć w poniższym tekście, przyjrząwszy się także trzem innym artystycznym reinkarnacjom wodza rewolucji bolszewickiej, które powołali do życia Curzio Malaparte (1930), Michaił Zoszczenko (1940) i Aleksandr Sołżenicyn (1975). Dzieła tych właśnie twórców zostały wzięte pod uwagę, gdyż to oni zdecydowali się na zgłębienie literackiego zagadnienia Lenina-człowieka. Jako historyczny kontekst analizy posłużą między innymi *Kobiety dyktatorów* pióra Diane Ducret (2011) i dwutomowa biografia Lenina, której autorem jest Dmitrij Wołkogonow (*Lenin – t. 1: Prorok rajy* oraz *t. 2: Apostoł piekła*, wydanie polskie 2015).

Po śmierci Ossendowskiego jego powieść na wiele lat odeszła w zapomnienie, ponieważ władze komunistyczne powojennej Polski zwalczały tę twórczość z uwagi na jej antykomunistyczny wymiar².

Dla podjętych rozważań istotne znaczenie ma czas, w którym powieść powstała (autor ukończył ją w 1920 roku) i została wydana (pierwodruk 1931). Na początku lat trzydziestych XX wieku Europa i świat były świadkami wielkich politycznych przemian; mowa o między innymi zagrożeniu komunizmem, Wielkim Kryzysie z 1929 roku i jego następstwach, a także powstającym we Włoszech faszyzmie i narodowym socjalizmie w Niemczech oraz gwałtownym wroście różnego typu totalitaryzmów – w tym komunizmu, który, nie zdoławszy zagarnąć Europy, poczynił później straszliwe spustoszenia w krajach Dalekiego Wschodu, na przykład w Chinach czy Mongolii.

Taki stan rzeczy spowodował zmianę w kreowaniu postaci literackich. Portrety psychologiczne bohaterów były bardziej złożone niż dotychczas, a twórcy przeważnie nie mieli już oporów w opisywaniu ich sekretów, różnorodnych mrocznych zakamarków ludzkiej duszy, przeżyć intymnych i nie zawsze szlachetnych uczynków.

Przejdźmy teraz do powieści Ossendowskiego. Już jej tytuł zdradza, kogo autor uczynił głównym bohaterem – to Włodzimierz Iljicz Uljanow, używający pseudonimu „Lenin”, który stał się z czasem jego nazwiskiem, przywódca rewolucji paź-

i brutalne oblicze sowieckiej Rosji. W czasie drugiej wojny światowej w 1943 r. pisarz wstąpił do konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego. Pod koniec życia mieszkał we wsi Żółwin koło Warszawy. Zmarł 2 stycznia 1945 r. w powiatowym szpitalu w Grodzisku Mazowieckim, pochowano go na cmentarzu w Milanówku. Pisarz nigdy nie ujawnił niczego ze swej domniemanej działalności wywiadowczej i konspiracyjnej – tuż przed śmiercią miał osobiście zniszczyć wszystkie dokumenty. Rosjanie po wkroczeniu do Polski w 1945 r. wytrwale poszukiwali grobu „osobistego wroga Lenina”, jak w ich odczytnie nazywano Ossendowskiego, a po jego odnalezieniu ekshumowali zwłoki, gdyż NKWD chciało się koniecznie upewnić, że pisarz nie żyje.

2 *Ferdynand Ossendowski. Drugi po Sienkiewiczu*, <https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2430720,Ferdynand-Ossendowski-drugi-po-Sienkiewiczu> (stan z 24 maja 2020 r.).

dziennikowej oraz twórcą czerwonego terrorku w Rosji i poza nią. Książka jest powieścią biograficzną – przez większość akcji czytelnik towarzyszy Leninowi od jego dziecięcych lat, przez młodość i wiek dojrzały, aż po śmierć. Zdaniem Grzegorza Piotrowskiego *Lenin* to opowieść biograficzna, która przypomina tekst popularnonaukowy³. Ma także cechy powieści historycznej – o czym świadczy wybór protagonisty wzorowanego na autentycznej postaci, podobnie jak większość towarzyszących mu w utworze osób. Nie brak też sytuacji, w których przywódca bolszewickiej rewolucji kontaktuje się na rozmaite sposoby z bohaterami fikcyjnymi, co zapewne ma na celu konfrontację przekonań dyktatora z rzeczywistością i konkretnym problemem reprezentowanym przez każdą z nich. O jego relacjach z ludźmi wymienionymi na kartach powieści można powiedzieć wiele, gdyż nie ma chyba w tej książce osoby, która, nawiązując jakiegokolwiek interakcje z Uljanowem, w pewien sposób nie wpływa na jego postrzeganie rzeczywistości. Ponadto, jak pisze Piotrowski, każda z postaci reprezentuje inny typ osobowości⁴. Utwór Ossendowskiego zdaje się zawierać nieco biograficznych ciekawostek o Leninie, jednakże nie istnieje podstawa, by uznawać go za wiarygodne źródło historyczne, choć zapewne daje dość rzetelne wyobrażenie o wodzu rewolucji i jego czasach. Teksty tego typu często natrafiają na utrudnienia, które analizuje Piotr Kuligowski:

» Autorzy tacy jak np. Richard Pipes, Orlando Figes czy Robert Service, niby to polemizując z „sowieckimi mitami”, deklarują chęć wydobycia na światło dzienne „nieznanych” czy „ukrywanych” faktów z życia prywatnego Uljanowa, po to by skrupulatnie wykazywać, jak doszło do narodzin tego pozbawionego „ludzkich cech” polityka [...]. Zatem obraz Lenina, jaki wyłania się z tego typu opracowań, przedstawia człowieka o marsowym obliczu i totalitarnej osobowości, która ukształtowała się miała na długo przed słynną kolejową wyprawą do Piotrogradu. Tak sformatowanego rewolucjonistę łatwo postawić w szeregu totalitarystów, by w ten sposób zrekonfigurować pole polityczne, redukując wielość stanowisk do prostej opozycji „liberalne” („demokratyczne”) – „nieliberalne” („totalitarne”) [...]⁵.

Opis „sformatowanego” charakteru rosyjskiego rewolucjonisty jako postaci literackiej w ujęciu Kuligowskiego pasuje też do *Lenina* pióra Ossendowskiego.

3 G. Piotrowski, *Powieść biograficzna Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego pt. „Lenin”*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Filologiczne” 1996, t. 40, s. 138.

4 Ibidem, s. 143.

5 P. Kuligowski, *Uljanow – człowiek bezdomny. Uwagi o książce Helen Rappaport*, „Praktyka Teoretyczna” 2016, nr 2 (20), s. 233.

Inną ważną kwestią, która wpływa na budowanie protagonisty, okazuje się czas. Jego konstrukcja w powieści jest płynna – Ossendowski skupia się (według własnej opinii) na istotnych epizodach z życia Lenina, zaś pewne partie czasowe biografii Uljanowa pomija. Na początku książki bohater ma około dziesięciu–dwunastu lat, a pod jej koniec – pięćdziesiąt cztery, czyli tyle, ile miał w chwili śmierci prawdziwy przywódca rewolucji październikowej. Akcja toczy się zatem na przestrzeni ponad czterdziestu lat, nieustannie biegnie naprzód, to zwalnia, to znów przyspiesza (w utworze nie ma prawie żadnych retrospekcji).

Miejsce akcji zmienia się w zależności od wydarzeń. Chociaż większa część powieści rozgrywa się na terenie Rosji, to przecież śledzimy też głównego bohatera próbującego ze zmiennym szczęściem pozyskać zwolenników w różnych państwach europejskich (Niemczech, Francji, Finlandii, Anglii albo Szwajcarii).

Najbardziej interesująca jest zawarta w przedmowie teza Ossendowskiego, że Włodzimierz Iljicz był tak naprawdę wcieleniem archetypu przeciętnego Rosjanina, a rozwój komunizmu w Rosji został podyktowany właśnie mentalnością Rosjan i wpływem Kościoła prawosławnego⁶. Teza ta później przewija się przez całą powieść, która do pewnego momentu jest opisem intrygi powstałej w umyśle Uljanowa⁷. Obserwujemy przyczyny tej obsesji – Ossendowski sięga do korzeni, czyli do dziecięcych lat przyszłego wodza rewolucji (psychologizm freudowski), ukazując kolejne etapy dojrzewania umysłowego i emocjonalnego Lenina, jego edukację, ścieżkę zawodową i stosunki z otoczeniem.

Styl utworu można uznać za jego najsłabszy punkt. Bezsprzecznie walorami *Lenina* są kreacje bohaterów lub dramatyzm sytuacji, lecz czytelnicy innych dzieł Ossendowskiego mogą odnieść wrażenie, że pisarz nie użył pełni swego kunsztu literackiego i talentu, aby zobrazować tytułową postać oraz jej otoczenie. To poważny zarzut: bodaj najgłośniejsza, najbardziej kontrowersyjna powieść Ossendowskiego okazuje się słabsza od innych jego znanych dzieł. Dobrze zdefiniował to Tadeusz Świątchowski w swojej przedmowie do *Tajemnicy Ossendowskiego* autorstwa Michałowskiego – opisał biografię Lenina jako „napastliwą w tonie”⁸. Również Piotrowski pozostaje krytyczny wobec tezy, według której okrucieństwo i nikczemność Uljanowa wynikają z jego azjatyckiego pochodzenia⁹.

Trudno się z tym nie zgodzić, nawet przy całej sympatii dla dorobku literackiego Ossendowskiego i jego pisarskiego talentu. Autor wyraźnie zaznaczał swoje poglądy, korzystając z autorytetu naocznego świadka licznych wydarzeń, zapewne

6 F.A. Ossendowski, *Lenin*, wstęp P. Wiczorkiewicz, red. M. Józwiak, Łomianki [2008], s. 19–21.

7 Ibidem, s. 116.

8 W.S. Michałowski, *Tajemnica Ossendowskiego*, Warszawa 1990, s. 2.

9 G. Piotrowski, *Powieść biograficzna...*, s. 145–146.

jednak dał się ponieść emocjom (skądinąd świadczy to o jego empatii) i tworzył *Lenina* pod wpływem wielu impulsów, także gniewu, oburzenia, trudnych przeżyć, poczucia zagrożenia ze strony rosnącego w siłę ZSSR, a być może też przekonania o rzekomo powierzonej mu „misji dziejowej”, której celem było ukazanie prawdziwego oblicza systemu totalitarnego i jego zbrodni czy odarcia Włodzimierza Lenina z nimb „czerwonej świętości”¹⁰.

Przy opisie literackim tytułowej postaci Ossendowski skupia się najbardziej na ludzkim aspekcie wodza bolszewików i na błędnych wyborach moralnych, których Uljanow dokonuje. Wszakże bohater powieściowy to nie zwyrodniały potwór ani „Czerwony Chrystus”, tylko zwykły człowiek, ale przy tym przewrotny, okrutny, pełen namiętności, ułomności i specyficznego rodzaju pychy¹¹. Książkowa wersja bolszewickiego dyktatora tak mówi o sobie:

» – Jakież ja rosyjski człowiek? – odparł, wzruszając ramionami. – Ojciec – Kałmuk astrachański, matka – z domu Blank, nazwisko pochodzenia obcego... Ja od Kałmuków odziedziczyłem śmiałość do burzenia i zuchwałość do budowania nowego świata na ruinach i cmentarzach starego!¹²

Warto też zwrócić uwagę na wyjątkowo osobliwą etykę powieściowego Lenina. Bohater pojmuje dobro i zło w sposób zrozumiały właściwie tylko sobie. Gdy obserwujemy go jako dziecko i młodzieńca, widzimy, że autor nie pozbawił go empatii – wprost przeciwnie, Włodzimierz cechuje się dużą wrażliwością i spostrzegawczością, jednak nie okazuje współczucia ludziom, których sytuacja jest trudna lub tragiczna. Możliwe, że pisarz pominął ten aspekt, aby nie ocieplać zbyt wizerunku wodza, który w tamtych czasach zyskiwał w krajach komunistycznych nimb niemalże sakralny, jako wzór cnoty, sprawiedliwości, umiłowania równości społecznej i dobrobytu. Autor zadaje kłam tym mitom, ale też nie kreuje Uljanowa na krwiożerczą bestię (aczkolwiek Piotrowski uważa Lenina w wersji Ossendowskiego

10 Oprócz Ossendowskiego zrobił to także włoski dziennikarz i publicysta Curzio Malaparte (właśc. Kurt Erich Suckert), postać barwna, kontrowersyjna i niejednoznaczna – zawzięty wróg komunizmu, sympatyk, a później krytyk faszyzmu i nazizmu. O Malaparte i jego *Legendzie Lenina* (1930) w przedmowie do jednego z nowszych wydań *Lenina* w przywoływanym wyżej kontekście wspominał historyk Paweł Wieczorkiewicz (*Wstęp*, w: F.A. Ossendowski, *Lenin*, s. 10). Nie jest pewne, czy Ossendowski znał książkę Malaparte, została ona wydana w języku włoskim rok przed publikacją *Lenina*. Jeżeli polski pisarz zapoznał się z jej treścią, to tezy, jakie postawił w niej Malaparte, z pewnością nie zyskałyby aprobaty Ossendowskiego. Konstrukcja *Lenina* i sposób jego przedstawienia są zdecydowanie różne od tych zaprezentowanych w *Legendzie Lenina*.

11 Ibidem, s. 18–25.

12 F.A. Ossendowski, *Lenin*, s. 145.

za „krwawego despotę”¹³). Z całą pewnością Uljanow na kartach książki został przedstawiony jako uparty dogmatyk, dla którego cel uświęca środki, choć większość zbrodni, za jakie jest odpowiedzialny, zostawia skazę na jego psychice.

W analizowanej powieści to, co może w charakterze głównego bohatera drażnić odbiorcę, autor wyeksponował aż nadto: podczas gdy przeciętny człowiek winien kierować się doświadczeniem i wyciągać wnioski, widząc konsekwencje swych czynów, powieściowemu Uljanow tego nie robi. Jest na to zapewne zbyt dumny, uparty i dogmatyczny. Kierowanie się empirią przebiega u niego odwrotnie niż u innych: Lenin, zaślepiony „czerwonymi” ideami, zdaje się coraz bardziej tracić rozum z każdą kolejną złą decyzją, nie umiając się z nich wycofać. W tym przypadku Ossendowski sięgnął po model, jaki zaproponował włoski kryminolog, Cesare Lombroso¹⁴. W myśl teorii tego ostatniego, będącej wówczas obowiązującym kanonem, istnieją jednostki z urodzenia patologiczne. W *Geniuszu i obłąkaniu* Lombroso kreśli sylwetkę mattoida-rewolucjonisty, zdumiewająco podobną do Uljanowa (zarówno w historycznym, jak i literackim ujęciu):

» raz uwierzywszy głęboko w głoszone przez siebie zdania, wykazują gorliwość namiętną, nie zwracając uwagi na żadne przeszkody, nie widząc wątpliwości, które dostrzegają zawsze umysły spokojne i sceptyczne.

Dlatego właśnie stają się oni zwykle reformatorami.

Rozumie się, że nie tworzą oni niczego sami przez się, dają tylko inicjatywę prądom ukrytym, przygotowanym przez czas i okoliczności; wskutek swej skłonności do rzeczy nowych, oryginalnych, zachwycają się nowymi odkryciami i ideami, a na ich podstawie starają się odgadnąć sprawy przyszłe.

[...]

Połączmy teraz nieugiętą, fanatyczną stałość przekonań obłąkanego z wyrachowaną przebiegłością geniusza, a otrzymamy potężną siłę,

13 G. Piotrowski, *Powieść biograficzna...*, s. 143.

14 Cesare Lombroso (właśc. Ezechia Marco Lombroso, 1835–1909) – włoski antropolog fizyczny, psychiatra i kryminolog, twórca tzw. pozytywistycznej szkoły kryminologicznej. Zakładał m.in., że przestępcy są odmiennym od normalnych ludzi typem biologicznym (i nierzadko różnią się od nich fizycznie), a na dowód przytaczał materiały antropometryczne i fotografie skazańców, które miały dowodzić słuszności jego tezy. Chociaż większość teorii Lombrosa obecnie uważa się za nieaktualne, to zrewolucjonizowały one ówczesną naukę, wskazując m.in. na rolę dziedziczności jako czynnika determinującego pewne zachowania patologiczne (np. choroby psychiczne). Poprzednie szkoły kryminologiczne często nie uwzględniały wrodzonych skłonności do przestępstw, opierając się na koncepcji wolnej woli. Nieliczne z tez Lombrosa są do dziś uznawane przez środowisko naukowe. Za: *Cesare Lombroso i jego teoria kryminologii*, <https://pieknoumyslu.com/cesare-lombroso-i-jego-teoria-kryminologii/> (stan z 17 października 2023 r.).

zdolną w każdej epoce poruszyć leniwe masy, osłupiałe wobec tego zjawiska, które zresztą wydaje się dziwne i myślicielom, i obserwatorom postronnym. Dołącza się tu także ten wpływ nieodparty, jaki obłąkanie wywierało w czasach minionych i wywiera nadal na ludy barbarzyńskie¹⁵.

Dalej Lombroso wskazuje na siłę umysłu niektórych obłąkanych rewolucjonistów, która może nieść zagrożenie (tak też jest w przypadku Lenina)¹⁶.

Koncepcja ta tłumaczy, dlaczego Ossendowski skonstruował portret literacki wodza właśnie w taki sposób. Bohater-rewolucjonista wielokrotnie konfrontuje się z otaczającą go rzeczywistością. Oponent naszego dyktatora ma wymiar globalny – gdyż Uljanow spiera się z Bogiem, z Rosją, z Azją, z Europą, z caratem, z przekonaniami i charakterami wielu ludzi, z samym sobą, wreszcie z komunistycznym chaosem, który osobiście wywołał. Wrogiem wykreowanego przez Ossendowskiego Lenina jest więc rzeczywistość jako taka. Co i komu pragnie on udowodnić, wciąż postępując na przekór światu – na to autor powieści nie daje jednoznacznej odpowiedzi, być może chcąc ukazać komunizm jako chaos. Wspomniany zabieg, choć trudny w odbiorze, pozwala rozłożyć charakter wodza rewolucji na czynniki pierwsze – działanie w warunkach rewolucyjnych staje się dla Lenina moralną próbą, której nie przechodzi pomyślnie. Uljanow bardzo przypomina tym samym, jak powiedziałby Lombroso, „obłąkańca zmysłu moralnego” (lecz z pewnością nie tak silnie, jak powieściowy Dzierżyński). Jest to zapewne również pretekst do pokazania okrucieństw i nieskuteczności politycznej komunizmu.

Bohater odznacza się jedną cechą pozytywną, która jednak zostaje koniec końców spożytkowana w złym celu. Mowa tu o niezwyklej pracowitości Lenina, którą Ossendowski mocno zaakcentował. Wraz z aktywnością i uporem Włodzimierza Ilicza daje ona efekty destrukcyjne, chociaż autor bywa czasem niekonsekwentny, przedstawiając Lenina raz jako zaślepionego fanatyka, innym razem jako sprawnego stratega:

» Był człowiekiem najrealniejszym na świecie. Każdą myśl usiłował natychmiast wprowadzić w czyn. Gdy okazywał się szkodliwy – bez

15 C. Lombroso, *Geniusz i obłąkanie*, tłum. J.L. Popławski, Kraków 2019, s. 189–191.

16 Ibidem, s. 196: „wielu obłąkanych okazuje siłę umysłu lub przynajmniej siłę woli wyższą aniżeli masy, które z łatwością dają się ujarzmić. Jeżeli namiętności zwiększają siłę i bystrość myśli, to pewne formy obłąkania (które są tylko chorobliwym podnieceniem namiętności), można powiedzieć, zwiększają je sto razy. [...] obfita i potężna wymowa, z jaką zasady swe głoszą, która właśnie jest skutkiem tego głębokiego przekonania, sprzeczność, jaka istnieje pomiędzy ich przeszłością nieznaną i nikczemną a wspaniałością i potęgą obecną, nadawały tym obłąkanym w oczach tłumu przewagę nad ludźmi zdrowego, ale chłodnego rozsądku [...]”.

wahania odrzucał go. Dla Lenina istniał tylko cel. Aby go osiągnąć, wyrzekł się dobrowolnie osobistego życia [...].

Miał przed sobą walkę i musiał zwyciężyć za każdą cenę.

Nie istniało nic, co mogło go powstrzymać. Zbrodnia, nikczemność, fałsz, zdrada nie wzruszały go, nie znajdowały echa w jego duszy [...].

Istniał i działał poza granicami moralności¹⁷.

W wizji Ossendowskiego poznajemy bohatera jako „zwierzę polityczne”. Opisów codziennego życia dyktatora odnajdziemy w utworze bardzo niewiele, choć mogłyby dodać postaci więcej realizmu. Jednakże *Lenin* jest powieścią, a nie biografią z prawdziwego zdarzenia. W tym celu powinno się zajrzeć do źródeł niefabularyzowanych, przykładowo do *Kobiet dyktatorów* Diane Ducret¹⁸. Francuska pisarka uzupełnia w tej książce portret Lenina, ukazując go jako osobę prywatną. Otóż Lenin-aktywista – mimo głoszonego przez siebie kultu pracy i zamęczania się pisanie broszur, udziałem w zebraniach oraz innymi formami aktywności komunistycznej – nie jest w stanie uczciwie zarobić pieniędzy. Ducret nadała mu złośliwe miano „pieszczoszka”. Włodzimierz Iljicz wraz z żoną żyją na koszt swych matek, co skrzętnie odnotował również Aleksandr Sołżenicyn w *Leninie w Zurychu*¹⁹. Wprawdzie Ossendowski wspomina o krótkotrwałym epizodzie pracy Lenina jako prawnika, lecz bohater szybko porzuca tę ścieżkę kariery²⁰. Autor powieści jest tu nie mniej sarkastyczny od francuskiej pisarki, określając Lenina „nieudolnym adwokacikiem”²¹.

Ta właśnie polityczna obsesja to główna oś literacka dzieła Ossendowskiego. Protagonista sprawia wrażenie kogoś zaślepionego przyswojonymi dogmatami, co zgadza się z faktami historycznymi – choćby Wołkogonow wspomina, że Lenin prawdopodobnie cierpiał na nerwicę i leczył się psychiatrycznie²². Patologiczna jest jego wiara w komunizm, nie mniej wynaturzona nienawiść do mienszewików, jeszcze bardziej chorobliwa niezdolność przyznania się do błędu. Nawet Lew Trocki, sowiecki polityk, działacz komunistyczny i twórca Armii Czerwonej, po latach przyznał w swej biografii zatytułowanej *Moje życie*, że Lenin także był człowiekiem

17 F.A. Ossendowski, *Lenin*, s. 230–231.

18 D. Ducret, *Kobiety dyktatorów*, tłum. M. Rostworowska, wyd. 2, Kraków 2012, s. 89–91.

19 A. Sołżenicyn, *Lenin w Zurychu*, tłum. P. Herzog, Warszawa 1990, s. 52.

20 F.A. Ossendowski, *Lenin*, s. 88–90.

21 Ibidem, s. 90.

22 D. Wołkogonow, *Lenin*, t. 2: *Apostoł piekła*, tłum. M. Antosiewicz, wyd. 3, Warszawa 2015, s. 204–209.

omylnym²³. Literacki Włodzimierz Iljcz pozostaje bezkrytyczny wobec własnych przekonań – zapewne tak jak jego historyczny pierwowzór.

Poglądy powieściowego Lenina są z gruntu komunistyczne, a to na skutek zapoczątkowanych jeszcze w dzieciństwie procesów – całego łańcucha wydarzeń, które pozbawiają go pewnych złudzeń, a zarazem rodzą nowe. Uljanow Ossendowskiego odrzuca religię (jako system wierzeń w byty nadprzyrodzone), w jej miejsce zaś wprowadza doktrynę Karola Marksa. Następstwem powyższego jest godna potępienia bezkrytyczność wobec komunizmu. Ossendowski zdobył się na śmiałą tezę o stosunku wodza rewolucji do religii, niepotwierdzoną w żadnym źródle biograficznym. Mianowicie Lenin w dziele Ossendowskiego to jednak nie ateista jako taki, lecz człowiek pełen wiary w rzekomą słuszność komunizmu. Według Wołkogonowa kondycja religijna bolszewickiego dyktatora prezentowała się następująco:

- » Lenin, przynajmniej formalnie, uznawał wolność sumienia – ale nie wolność wiary, ponieważ widział w religii tylko „jeden z przejawów duchowego ucisku”. Chętnie też powtarzał klasyczną formułę Marksa: „opium dla ludu”. Sam nigdy nie był nadmiernie religijny, a wczesna fascynacja materializmem uczyniła jego przejście od półwiary do całkowitej niewiary lekkim i niezauważalnym²⁴.

System komunistyczny, który bohater czci niczym bóstwo, zastępuje naturalną ludzką potrzebę religijności, a przynajmniej sam Lenin trzyma się go z uporem fanatyka, w myśl teorii lombrosowskiej. Skądinąd ów rosyjski rewolucjonista nie wywodzi się z ludu pracującego (choć o wyzwolenie przedstawicieli tej warstwy społecznej zabiega), lecz z dobrej rodziny, jest człowiekiem wykształconym i obytym, także z kulturą europejską. Czy taka jednostka może odrzucić humanizm, poszanowanie wolności i własności, sztukę oraz obyczaje jako rzeczy szkodliwe społecznie? Wynika stąd, że pochodzenie i wyrafinowanie Uljanowa nie są wystarczająco silne, żeby zwalczyć w umyśle przywódcy bolszewików myślenie kolektywne, typowe – według Ossendowskiego – dla rosyjskiej mentalności:

- » wodzem stał się mały, wolny od wszelkich zasad, doskonale rozumiejący duszę cara Iwana i pół-mnicha Rasputina, miotający się, przebiegły, zwinny, nieuchwytny „bies” rewolucyjny – Lenin. Nikt go nie zrozumie, panowie, nikt nie uwierzy, nikt tu na Zachodzie nie zostanie

23 L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, tłum. J. Barski, S. Łukomski, Warszawa 1990, s. 33.

24 D. Wołkogonow, *Lenin*, t. 2: *Apostoł piekła*, s. 161.

przekonany! Lenina ważyć będą na karaty [...], a tu na szalę rzucić trzeba wiekową niewolę i morze wsiąknięch w ziemię rosyjską łez i krwi, koślawe naśladownictwo Europy i ponurą spuściznę Azji...²⁵

Oznacza to, że Lenin jest zdolny do czynów okrutnych i moralnie nagannych, jeżeli – w jego mniemaniu – służą one wyznawanej przez niego idei.

Takie zachowanie, z gruntu będące zaprzeczeniem zasad cywilizacji europejskiej, opartej na rzymskim prawie i religii judeochrześcijańskiej, było i jest raczej charakterystyczne dla mentalności azjatyckiej, przy całym jej dorobku kulturowym, starszym i być może bogatszym od europejskiego:

» Odwieczna zaborczość rosyjska, pogarda dla słabszych ludów obudziła się w pół mongolskiej, pół słowiańskiej duszy Lenina, wybuchnęła z całą siłą i stanowczością, ponieważ odpowiadała drapieżnemu instynktowi narodu. Nogą przycisnęła powalonych i żelazną ręką zduśliła za gardło²⁶.

Ossendowski nie zapomniał poruszyć kwestii azjatyckiego komponentu mentalności rosyjskiego rewolucjonisty, a to dało mu znakomitą okazję do ukazania w wykreowanym przez siebie literackim bohaterze, że zafascynowany Europą Lenin w powieści (a także jego historyczny pierwowzór) w gruncie rzeczy zachowuje się na kartach książki, jakby Europy nie rozumiał i nie pasował do zachodniej kultury, mimo że spędził tam część dorosłego życia. Być może autor chciał w ten sposób ukazać niemożność współpracy na linii Wschód – Zachód, a winą za to obarczył słabości rosyjskiego społeczeństwa, spowodowane między innymi trudną, odmienną historią i położeniem geograficznym. Lenin jest więc na pewno „obłąkany”, zaś Rosjanie to „lud barbarzyński”, który właśnie dzięki owemu barbarzyństwu ułatwił dyktatorowi zadanie – twierdzi Ossendowski.

Jako ciekawostkę można przytoczyć to, że Lenin (jako postać historyczna) miał swą ojczyznę w głębokiej pogardzie. Obszerniej o tym, jak i o moralności wodza rewolucji, wypowiada się Wołkognow:

» wielki intelekt, który wszelako nie ma nic wspólnego z moralnością. Nader często ów intelekt był nie tylko pragmatyczny, giętki, wyrafinowany, lecz także zły i perfidny. Ten radykalny pragmatyzm tłumaczy działania, które podejmował Lenin, aby doprowadzić do klęski

25 F.A. Ossendowski, *Lenin*, s. 25.

26 Ibidem, s. 365.

własnego kraju w I wojnie światowej, gdyż w ten sposób torował swojej partii drogę do władzy. Ten sam radykalizm zmusił go do pogodzenia się z utratą całych regionów byłego imperium carskiego, lecz kiedy zaczęło to grozić zupełnym rozpadem Rosji, Lenin odrzucił na bok swój internacjonalizm i wziął się do umacniania państwa, tyle że już w radzieckiej, bolszewickiej formie. Wszystkim jego wysiłkom przyświecał tylko jeden cel: władza, władza, władza. I to właśnie władza, a nie miłość ojczyzny, zmusiła go do obrony Rosji [...]. Nierzadko przecież o Rosji i Rosjanach wyrażał się, mówiąc oględnie, ze wzgardą²⁷.

Pragnął zbliżenia kulturowego z Zachodem²⁸, a sam mówił o Rosji następująco:

» jeżeli historia rozstrzygnie kwestię na korzyść wielkoruskiego, wielkomocarstwowego kapitalizmu, to wynika stąd, że tym większa będzie socjalistyczna rola proletariatu wielkoruskiego jako głównego motoru rewolucji komunistycznej, którą rodzi kapitalizm. Dla rewolucji zaś proletariackiej niezbędne jest długotrwałe wychowywanie robotników w duchu najpełniejszej równości i braterstwa narodów. A więc z punktu widzenia interesów właśnie wielkoruskiego proletariatu konieczne jest długotrwałe wychowywanie mas w duchu jak najbardziej zdecydowanej, konsekwentnej, śmiałej, rewolucyjnej obrony całkowitego równouprawnienia [...]. Interes dumy narodowej Wielkorusów (rozumianej nie po lokajsku) jest zgodny z interesem socjalistycznym wielkoruskich (i wszystkich innych) proletariuszy. Wzorem dla nas pozostanie Marks, który po dziesiątkach lat przebywania w Anglii stał się na pół Anglikiem – i domagał się wolności i niepodległości narodowej Irlandii w interesie ruchu socjalistycznego angielskich robotników.

Nasi zaś domorośli szowiniści socjalistyczni, [Gieorgij] Plechanow i wielu innych, w tym ostatnim, przypuszczalnym wypadku, który rozpatrywaliśmy, okazały się zdrajcami nie tylko swojej ojczyzny, wolnej i demokratycznej Rosji, lecz również zdrajcami proletariackiego braterstwa wszystkich narodów Rosji, tj. zdrajcami sprawy socjalizmu²⁹.

27 D. Wołkogonow, *Lenin*, t. 1: *Prorok rajy*, tłum. M. Antosiewicz, wyd. 3, Warszawa 2015, s. 32–33.

28 W.I. Lenin, *O haśle Stanów Zjednoczonych Europy*, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1915/08/stany-zj-euro.py.htm> (stan z 17 października 2023 r.).

29 W.I. Lenin, *O dumie narodowej Wielkorusów*, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1914/11/du-mawr.htm> (stan z 17 października 2023 r.).

Stosunek Lenina do ojczyzny pozostawał zatem dość instrumentalny i niejednoznaczny. Uljanow wszakże, jak już wspomniano, pragnął Rosję zmodernizować na wzór zachodni. Po przejęciu władzy dokonał tego jednak nieudolnie, czego skutki okazały się katastrofalne, i to nie tylko dla Rosji, ale także dla Europy i Azji. Można więc domniemywać, że autentyczny Lenin nie był bardzo różny od tego, jak widział go Ossendowski.

Szczegółowego omówienia wymaga też zaznaczona wyżej kwestia religijności Uljanowa w powieści Ossendowskiego. Każda biografia Lenina informuje nas o tym, że przywódca bolszewików deklarował się jako ateista³⁰. Ossendowski w swej książce zdaje się jednak nie być tego pewny lub nakazuje czytelnikowi podanie w wątpliwość poglądów bohatera na religię. Ten motyw powróci w jego zbiorze felietonów *Cień ponurego Wschodu*, który można potraktować jako szerszą analizę wątku wsi rosyjskiej i mentalności Rosjan, mowa tam również o mrocznych praktykach, często niemających nic wspólnego z religią chrześcijańską.

W powieści opisano następującą scenę: w chwili gdy bolszewicy dewastują cerkiew, Lenin zachowuje się, z punktu widzenia macierzystej religii i kultury, bluźnierczo i dodatkowo zachęca innych do takiego postępowania. To zuchwały, wojujący, bezczelny ateista. Tak widzą go inni (przy czym większość jego postawie przyklaskuje) i takim on sam siebie chce widzieć, tak się kreuje. Jednak literacki bohater nie jest wolny od duchowych rozterek. Przez całe dorosłe życie prowadzi filozoficzne dysputy z Bogiem, rzuca Mu wyzwania, a brak jednoznacznej odpowiedzi interpretuje jako dowód na Jego nieistnienie. Gniewa to bardzo powieściowego Lenina, gdyż pragnie on jakiegoś znaku, może nawet otwartej wojny z Bogiem. Dyktator to jednakże osoba skromna, nie lubiąca uchodzić za proroka³¹, lecz takim właśnie widzą go rosyjskie masy. Równocześnie trudno uznać Uljanowa za kogoś, kto świadomie wpisuje się w stereotyp reformatora-burzyciela o nihilistycznym światopoglądzie.

Lenin, jak usiłuje przekonywać Ossendowski, nie odpowiadał wzorcowi ateisty, ten bowiem nie prowadziłyby długich dialogów z istotą nadprzyrodzoną, skoro wątpi w jej istnienie. Nawet jeżeli bohater jest człowiekiem niemającym zaufania do zinstytucjonalizowanej religii oraz duchowieństwa, to sformułowane przez niego pytania, które pozostawia bez odpowiedzi, nie pozwalają uznać go za nie-

30 K. Ruzik, *Lenin wobec religii – brutalna ateizacja w ZSRS*, <https://histmag.org/Lenin-wobec-religii-brutalna-ateizacja-w-ZSRS-15590> (stan z 14 października 2023 r.).

31 Lenin niechętnie przyjmował budowanie kultu wokół własnej osoby, zwłaszcza pod koniec życia, kiedy to Stalin i jego partyjni poplecznicy usiłowali (zresztą skutecznie) wykreować Uljanowa na „apostola komunizmu” i „ojca mas proletariackich”. Ponadto Lenin i jego rodzina byli przeciwni wystawianiu ciała wodza na widok publiczny oraz budowie słynnego Mauzoleum poświęconego jego osobie. Za: R. Sidorski, *Ateista relikwią. Pogrzeb i mauzoleum Lenina*, <https://histmag.org/Ateista-relikwia-Pogrzeb-i-mauzoleum-Lenina-9001> (stan z 15 października 2023 r.).

wierzącego. Być może ma to służyć zobrazowaniu osamotnienia lub problemów psychicznych postaci. Prawdopodobne też jest, iż Lenin, niemający w swym życiu bliskiej osoby, uosabiającej archetyp ojca i wzór do naśladowania dla młodego mężczyzny, czuje instynktownie potrzebę bycia przez kogoś chronionym i wspieranym. Dla wielu ludzi takim oparciem staje się Bóg. A w Leninie Ossendowskiego walczą dwie perspektywy – z jednej strony bohater widzi panującą na świecie niesprawiedliwość, nierówność społeczną, dlatego uważa, że Bóg jest zły, skoro na to pozwala – albo że nie istnieje. Z drugiej strony potrzebuje oparcia duchowego i dobrej rady, ale, będąc nieufny i skryty w stosunku do innych ludzi, nie może tego szukać u nikogo. Pozostaje mu Bóg, w którego jednak nie wierzy – w ten sposób dochodzi do wewnętrznego rozdarcia protagonisty, ale też stan ten czyni go postacią tragiczną. To człowiek, który myśli, że jest dobry, chce być dobry, lecz niestety nie potrafi.

Relacje tytułowej postaci z innymi (zwłaszcza ukazane na przykładzie jego małżeństwa) dowodzą powierzchowności i braku uczuciowych więzi. Ossendowski informuje wprost, że związek Uljanowa z Krupką ma być „związkiem w służbie idei”³². Żona to zapatrzona w męża jak w tęczę, niezbyt urodziwa kobieta, podziwiająca jego przekonania, którą Uljanow traktuje raczej jak sekretarkę³³. Jest jego cieniem, oparciem, asystentką, troskliwą partnerką i powierniczką uczuć, choć jak na żonę tytułowego bohatera – w powieści Ossendowskiego poświęcono jej za mało uwagi. Relacje między małżonkami od początku są pełne niedomowień.

W rzeczywistości życie małżeńskie dyktatora również nadawałoby się na materiał powieściowy, aczkolwiek pozostaje ono głównie domeną biografów. Przykładowo Ducret podkreśliła swoistą toksyczność tego związku, gdyż Lenin istotnie chyba nie docenił zaangażowania Nadieжды w tak ważną dla niego sprawę. Przedstawiony przez tę autorkę dyktator wydaje się człowiekiem wyrachowanym i niewdzięcznym³⁴.

Warto wspomnieć też o postaci Inessy Armand, która wprawdzie nie została włączona przez Ossendowskiego do powieści, lecz pozostawała przecież ważną osobą w życiu dyktatora³⁵. Córka Francuza i Rosjanki, komunistka wyjęta spod rosyjskiego prawa, wielokrotna uciekinierka z Rosji, była Leninowi bliska. Z nieznanых przyczyn została pominięta przez Ossendowskiego, chociaż wprowadzenie jej niewątpliwie ubarwiłoby fabułę. Być może autor po prostu nie wiedział o jej

32 F.A. Ossendowski, *Lenin*, s. 233–234.

33 H. Orzechowska, *Miłość, rewolucja i inne zarazy, czyli historia związku Lenina i Nadieжды Krupskiej*, <https://kobieta.onet.pl/milosc-rewolucja-i-inne-zarazy-czyli-historia-zwiazku-lenina-i-nadiezdy-krupskiej/s3c yxlv> (stan z 24 maja 2020 r.).

34 D. Ducret, *Kobiety dyktatorów*, s. 96–99.

35 S. Żywczak, *Miłosny trójkąt Lenina*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2019/12/07/milosny-trojkat-lenina/> (stan z 14 października 2023 r.).

istnieniu. Lenin ukrywał ten związek, a nawet w pewnym momencie nakazał zniszczenie korespondencji między nim a Armand³⁶.

Zdecydowanie najważniejszą kobiecą postacią w powieści Ossendowskiego jest Helena Aleksandrówna Remizowa, z domu Ostapowa. Powieściowy Lenin szybko obdarza ją uczuciem, i to z wzajemnością. Panna Ostapowa jest osobą wielkiego serca, pełną współczucia, w przeciwieństwie do Włodzimierza – nie ma w niej nic dzikiego ani wywrotowego. Helena w wizji Ossendowskiego to ucieleśnienie dobra, spokoju, uczciwości i chrześcijańskiej pokory³⁷. Jednakże drogi tej pary wkrótce się rozchodzą – Włodzimierz zostawia Lenę, gdyż w pewnej chwili dochodzi między nimi do różnicy zdań, w tym samym czasie odbywa się też proces i stracenie Aleksandra Uljanowa, brata Wołodii. Młody Uljanow nie zapomina wszak całkiem o swej młodzieńczej miłości, czego dowodem jest jego pseudonim – Lenin, który autor tłumaczy jako „należący do Leny”. Funkcjonuje także inna hipoteza dotycząca genezy pseudonimu komunistycznego dyktatora – miał on zostać urobiony od nazwy syberyjskiej rzeki Leny, nad którą Uljanow odbywał karę zesłania³⁸. Niekiedy podaje się w wątpliwość istnienie Heleny, pierwszej sympatii Lenina, nie ma bowiem potwierdzenia, że istniała naprawdę. Przypuszczalnie Ossendowski wymyślił tę bohaterkę na potrzeby powieści. Koniec tej historii miłosnej jest zresztą wyjątkowo tragiczny.

Pozostaje przyjrzenie się innym książkowym wcieleniom wodza rewolucji. Dzieła trzech wybranych pisarzy bynajmniej nie gloryfikują Lenina, choć przedstawiają go z różnych perspektyw.

Pierwszym z autorów, który uczynił przywódcę bolszewików bohaterem swej prozy, jest wspomniany wcześniej Curzio Malaparte. Jego książka *Legenda Lenina* treścią i opisami przypomina złośliwy pamflet, a kreacja tytułowej postaci ma zde-

36 D. Ducret, *Kobiety dyktatorów*, s. 110.

37 To założenie może jednak podważać fakt, iż Helena wyznaje Włodzimierzowi, że kocha go tak jak Boga, co jest złamaniem pierwszego przykazania Dekalogu („Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”). Lecz Ostapowej, w przeciwieństwie do jej młodzieńczej sympatii, udało się zrealizować plany zawodowe, podczas gdy Lenin zmienił drogę życiową.

38 *Kto stworzył Lenina?*, <https://www.focus.pl/artukul/kto-stworzyl-lenina> (stan z 14 października 2023 r.): „Skąd się wziął pseudonim Lenina? Ideolodzy radzieccy lansowali teorię, że podczas zesłania na Syberii Włodzimierz Uljanow tak bardzo pokochał ten region, a zwłaszcza płynącą tam rzekę Lenę, iż wybrał ten pseudonim. Istniała też mniej oficjalna wersja. Ponoć we wczesnej młodości wódz rewolucji był na zabój zakochany w dwóch Elenach (Lenach). Prawda jest bardziej prozaiczna. Otóż, na przełomie XIX i XX w. Włodzimierz Iljicz wrócił z syberyjskiego zesłania i marzył o wyjeździe za granicę. Zazwyczaj władze zezwalały na wydanie paszportów rewolucjonistom, ale Uljanow postanowił posłużyć się fałszywym paszportem, gdyby władze jednak zabroniły mu wyjazdu z Rosji. Nadzieja Krupska miała znajomego inżyniera o nazwisku Lenin, który dostarczył Uljanowowi paszport swojego ciężko chorego ojca (Włodzimierz zmienił tylko w dokumencie datę urodzenia, bo właściciel był o 43 lata starszy). Jak na ironię inżynier ów został potem rozstrzelany przez bolszewików z powodu swojego «burżujskiego» pochodzenia”.

cydowanie prześmiewczy charakter³⁹. Malaparte w utworze pełnym gorzkiego humoru określa dyktatora jako „proletariackiego Dżyngis-chana” (Temudżyna), nawiązując do słynnego założyciela imperium mongolskiego – jest to zabieg z gruntu złośliwy, mający na celu ośmieszenie postaci. Trudno jednak, będąc człowiekiem wolnym od wpływu komunistycznych doktryn oraz znając rysy twarzy Lenina i jego *modus operandi*, odmówić Malapartemu trafności spostrzeżenia. Włoski pisarz daje też zapewne wyraz swym antypatiom, definiując Rosję jako „azjatycką dzicz”. Malaparte niechętnie wyraża się również o drobnomieszczaństwie, gdyż jego zdaniem jest to klasa społeczna, w której rodzą się wszyscy przyszli rewolucjoniści pokroju Lenina⁴⁰. Już wstęp rzeczowo wprowadza w temat:

» Legenda Lenina, owa posępna legenda, która z fanatycznego drobnomieszczanina, gwałtownego i nieśmiałego zarazem poczciwca, uczyniła krwiożerczego potwora, proletariackiego Dżyngis-chana, co wyszedł z głębi Azji, aby rzucić się na podbój Europy – legenda ta nie narodziłaby się wcale, gdyby nie optymizm Candide’a i Babbitta, reprezentacyjnych bohaterów mieszczaństwa Zachodu. Niepoprawnym tym optymistom zdawało się, że wystarczy wyprzeć się Lenina, wypędzić go poza obręb ducha burżuazyjnego, uczynić zeń Mongoła, aby usprawiedliwić owe obawy, przytłumić wyrzuty sumienia i ożywić złudzenia. [...]

Inteligentni Rosjanie [...] nie opierają swego sądu o Lenina na tym jaskrawym oleodruku. Widzimy na nim Lenina-Tatara ze strasznyymi oczami, z olbrzymią pięścią, wyciągniętą w kierunku czerwonego horyzontu, na którym rysuje się wieża Eiffla i wieża Westminsterska, a na dalszym planie – drapacze chmur, ukoronowane purpurowymi obłokami. Władimir Iljicz stoi z głową odrzuconą do tyłu, z drgającymi nozdrzami, sztywny jak jeździec mongolski, unoszący się w strzemionach. Inteligenci wyobrażają go sobie jednak takim, jakim był w rzeczywistości – jako „przeciętnego Europejczyka”, spokojnego drobnomieszczanina o doktrynerskim fanatyzmie, a o abstrakcyjnej woli, „gorliwego urzędnika, nieznoszącego nieporządku”, jako skrybę, niezdolnego do czynu poza granicami teorii, małomiastecz-

39 *Legenda Lenina. Człowiek, który marzył o zabiciu Europy*, <http://retropress.pl/wiek-nowy/legenda-lenina-czlowiek-ktory-marzyl-o-zabiciu-europy/> (stan z 15 października 2023 r.).

40 C. Malaparte, *Legenda Lenina*, tłum. W. Komarnicka, S. Łukomski, Warszawa 1990, s. 3–7.

kowego domatora, zbłąkanego wśród zawieruchy rewolucji niby bibliotekarz wśród zamieszek ulicznych [...]»⁴¹.

Malaparte posłużył się stylem dosadnym, na granicy arogancji. Teza pisarza jest rozbieżna ze zdaniem Ossendowskiego – polski pisarz widział Lenina bardziej w taki sposób, który Malaparte bez litości wyśmiał. Nie można jednakże odmówić włoskiemu autorowi talentu literackiego i trafności spostrzeżeń. Jeżeli przyjąć, że chciał tylko ośmieszyć wodza rewolucji, to wyjątkowo mu się to udało:

- » Ślęcząc wciąż przy pracy w gabinecie, Lenin częstokroć zaczynał śpiewać. Głos miał ochryply, głuchy, załamujący się, jak u starca⁴².

Tak pejoratywnie nacechowany, stronniczy i groteskowy sposób postrzegania bohatera (wyrażony za pomocą zaledwie dwóch zdań!), w którym autor daje upust niechęci do tej postaci, może wywołać u mało wyrobionych czytelników rozbawienie. Komiczna wydaje się niechęć Malapartego wobec Lenina. Pisarz stara się zdyskredytować Uljanowa, skupiając się na jego (prawdziwych i domniemanych) wadach lub stawiając go w kłopotliwych sytuacjach. Jedną z nich przytacza za Trockim:

- » Razu pewnego kierownik drukarni *Socjaldemokrata* zobaczył, że Lenin nadchodzi „pieszo, prowadząc rower, którego tylne koło nieco się spaczyło. Władimir Iljicz usiadł na ławce [...], zmęczony i zziębnięty. – Uff! powiedział, wpadłem do rowu i z wielkim trudem wydostałem się z powrotem. – Lenin wyjechał z rana i skierował się, jak zwykle, w stronę Issy. [...] usłyszał nad głową warkot śmigła. Podniósł oczy [...], ale w tej samej chwili jadący z tyłu cyklista potrącił go silnie. Wstrząs był dość gwałtowny. Lenin wraz z owym cyklistą wpadli do rowu, okalającego drogę. Wywiązała się kontrowersja. [...] Jakiś robotnik [...] wziął stronę Lenina. Kłótnia trwała aż do przybycia policjanta [...]. Spisano protokół, wszczęto sprawę, nie miała ona jednak dalszych następstw. Nazajutrz zastałem Lenina na progu domu przed rozebranym rowerem. Prostował coś obcęgami, przykręcał i odkręcał śruby. Był bardzo niezadowolony z wypadku, pocieszał się jednak myślą, że rower przeciwnika nie powinien znajdować się w lepszym stanie»⁴³.

41 Ibidem, s. 3–4.

42 Ibidem, s. 138.

43 Ibidem, s. 140.

Cytat ten bynajmniej nie nobilituje Lenina – ma ton zdecydowanie rodem ze slapstickowej komedii. Jaki obraz bolszewickiego wodza wyłania się z lektury powyższego fragmentu książki Malapartego? Lenin jest pedantem, człowiekiem upartym i drobiazgowym, w czym trochę przypomina swą późniejszą Sołżenicynowską wersję. Dodatkowo postępuje z ludźmi wręcz perfidnie:

- » Władimir Iljicz, opowiada Trocki, kupił sobie w Paryżu buty, które okazały się dla niego za ciasne. Przecierpiawszy w nich kilka godzin, postanowił się ich wreszcie pozbyć. Przypadek chciał, że moje buty głośno wołały o następców”. Do tego nieszczęśliwego wypadku dołączył się drugi – oto Trocki miał nogi takiej samej dokładnie wielkości, jak Lenin. [...] Władimir Iljicz dał mu swoje buciki, ani słówkiem nie wspominając o cierpieniach, które mu sprawiły. „Takem się cieszył, że zdawało mi się z początku, że są na mnie w sam raz. Postanowiłem włożyć je jeszcze tego samego dnia, idąc do Opery Komicznej. Wszystko szło doskonale, dopóki nie dotarliśmy do teatru, na miejscu poczułem jednak, że coś się zaczyna psuć. Może dlatego nie przypominam sobie wrażenia, jakie opera wywarła na Leninie i na mnie. Widziałem tylko, że [...] dużo się śmieje. Gdy wracaliśmy po przedstawieniu, cierpiałem już okrutnie, bezlitosny zaś Władimir Iljicz pokpiwał sobie ze mnie przez całą drogę [...]”⁴⁴.

Malaparte z lubością skazuje swoją wersję Lenina na przykre wypadki oraz podkreśla jego filisterską niechęć do sztuki, w przeciwieństwie do wizji Ossendowskiego:

- » Lenin nie lubił Montparnasse’u. Konwencjonalna cyganeria, wśród której trzeciorzędni artyści mieszają się z drobnymi szpiclami, a prawdziwy talent był tylko przesądem, niegodnym wolnej, rewolucyjnej, w gruncie zaś rzeczy ostrożnej i przeciętnej młodzieży (nadmienimy tutaj, że Lenin oceniał cyganerię w taki sam sposób, jak pierwszy lepszy mieszczanin owych czasów), zniechęciła go na zawsze do sztuki i literatury⁴⁵.

Malaparte odmawia Leninowi autentycznego wyrafinowania, za to wydobywa mieszczański pierwiastek jego osobowości. Dla niego Włodzimierz Iljicz jest jedynie tępym prawnikiem z prowincji, któremu zachciało się „zabawiać w rewolucję”.

44 Ibidem, s. 136–137.

45 Ibidem, s. 142.

To opis dużo dosadniejszy (i o wiele bardziej jednoznaczny) od tego zawartego w *Leninie* Ossendowskiego. Jednak to nie fabuła gra tu największą rolę, ale właśnie kreacja Lenina. Zapewne nie spodobałaby się osobie szczerze wierzącej w komunizm, gdyż poprzez zdegradowanie Lenina do typu zwykłego urzędnika Malaparte starał się odebrać mu przypisywane wodzowi przez Sowietów rzekome wybitne cechy.

Drugi wybrany autor to Michaił Zoszczenko i jego *Opowiadania o Leninie*, które wyszły w 1940 roku. Jest to zbiór historyjek pisanych z perspektywy tytułowego bohatera (*O tym, jak się Lenin uczył, O tym, jak Lenin przestał palić, O tym, jak Lenin przechrzył żandarmów, Czasami można jeść kałamarnice*), ale częściej przez zwykłych ludzi, którzy doświadczają rzekomych dobrodziejstw i wspaniałomyślności wodza (*U fryzjera, Zamach na Lenina, Lenin i wartownik, O tym, jak Leninowi podarowano rybę, O tym, jak ciocia Teodozja rozmawiała z Leninem, Lenin i zdum oraz Omyłka*). Na temat *Opowiadań o Leninie* obszernie wypowiedział się znawca literatury rosyjskiej Wacław Mucha⁴⁶. Stylizowane na prozę dla dzieci *Opowiadania...* początkowo zdają się czynić z wodza bóstwo, obdarzone boską wolą, mające władzę nad sobą, godne naśladowania przez czytelnika:

- » [...] Lenin miał potężną wolę. Postanowił, że bez pomocy lekarza przestanie palić. I rzeczywiście przestał. Nigdy już więcej nie palił. To był mocny człowiek o żelaznej woli. Wszyscy powinni być tacy jak on⁴⁷.

Gdy czytelnik dokona wnikliwej analizy tych prostych (na pierwszy rzut oka) w wymowie i stylistyce historyjek, dojdzie jednak do wniosku, że Zoszczenko pod płaszczykiem pochwały przemycił zawołaną krytykę dyktatorskiej władzy Lenina, a tym samym i władzy radzieckiej. Autor w rzeczywistości wypowiada się zgryźliwie i ironicznie – jego Lenin jest pozornie wspaniały i bez najmniejszej skazy, znakomity pod każdym względem. Równocześnie historyjki te zdają się natomiast parodiować bombastyczny styl komunistycznej propagandy, nakazującej wszystkim obywatelom wiarę w doskonałość i sprawiedliwość Uljanowa:

- » [...] Włodzimierz Iljicz nie przejmował się tym, że zesłano go na takie pustkowia. Dużo pracował, pisał rewolucyjne książki, zaprzyjaźnił się z miejscowymi chłopami i służył im radą⁴⁸.

46 W. Mucha, *Legenda biograficzna, dydaktyzm, polityka. O „Opowiadaniach o Leninie” Michaiła Zoszczenki*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1983, t. 7, s. 48–49.

47 M. Zoszczenko, *Opowiadania o Leninie*, tłum. A. Galis, Olsztyn 1992, s. 12.

48 Ibidem, s. 13.

Można przyjąć tezę, że autor *Opowiadań...* (represjonowany przez władze radzieckie i pozbawiony później dożywotnio możliwości publikacji) parodiuje propagandowe utwory na cześć Lenina. Opowiadania te stanowią subtelną kpinę z wodza bolszewików, polegającą na przerysowaniu pochwał jeszcze bardziej, niż czyniły to sowieckie władze. Opis Lenina jest w wymienionym dziele tak pozytywny czy „hagiograficzny”, że przybiera niemalże postać groteski.

To zabieg z gruntu inny, niż zastosował Ossendowski, bowiem polski pisarz zrezygnował z elementów humorystycznych, stawiając na realizm i pewien rodzaj tragizmu głównego bohatera. Niemniej literackie portrety Lenina u Ossendowskiego i u Zoszczenki mają też punkty wspólne, a cechy charakteru wodza w obu dziełach nie różnią się tak bardzo – obie „wersje” Uljanowa są przedstawione jako osoby aktywne, pracowite, z reguły uprzejme i skromne. Czy jednak na pewno wizja Ossendowskiego nie zawiera w sobie pierwiastka groteskowości? Do jakiegoś stopnia tak. Najczęściej wówczas, gdy bohater staje w obliczu problemu, który jest skutkiem jego własnych działań (na przykład mające formę konfrontacji rozmowy z Sielaninowem, ojcem Wissarionem czy też Heleną, brutalne metody śledcze Czeki, dramatyczne położenie rosyjskich dzieci, problemy gospodarcze ZSRR). Lenina dręczą wtedy dylematy, a o groteskowości tych zmagani może świadczyć jego bezradność, przy jednocześnie żywionym przekonaniu o słuszności działań, które są nieskuteczne w praktyce.

Zapewne Ossendowski, zdecydowawszy się przedstawić zbrodnie komunizmu w Rosji – temat wyjątkowo poważny – wybrał inny niż Zoszczenko sposób ukazania Lenina w negatywnym świetle. Omawiana powieść jest w warstwie narracji realistyczna, poważna i w pewnym sensie przypomina rozpaczliwe wołanie o sprawiedliwość. Zoszczenko, nie mogąc sobie w ówczesnych realiach sowieckich pozwolić na otwarte manifestowanie niechęci wobec Lenina, obrał drogę ironii.

Ostatnim omawianym autorem, który podjął się realistycznego przedstawienia wodza rewolucji w książce *Lenin w Zurychu* (1975), jest Aleksandr Sołżenicyn. W tym dziele najbardziej rzuca się w oczy to, jak antypatyczny i zarozumiały okazuje się tytułowy bohater:

- » W tym momencie teściowa zorientowała się, że zostawili jedną z walizek. Rzucili się sprawdzać, liczyć, pod ławkami i na górnych półkach – nie ma! Co za wstyd! Jak z pożaru! Włodzimierz Iljicz stracił humor. Bez porządku w rodzinie i w domu – nie sposób pracować. To może wydać się śmieszne, ale porządek w sprawach domowych to jeden z elementów całej działalności partyjnej. Nie mając odwagi zrobić wymówki Jelizawiecie Wasiljewnej – ta potrafiła odpowiedzieć, więc szanowali się wzajemnie, pozyskiwał ją nawet drobnymi prezen-

tami – powiedział parę słów do słuchu Nadii. Cóż z niej za pożytek, skoro nie potrafi nawet przyzwoicie przyszyć guzika, wywabić plamy, sam lepiej to robi. Jak się jej nie powie, to mu nawet chustki do nosa nie zmieni⁴⁹.

Uljanow w wydaniu *Sołżenicyna* przypomina kreację wodza bolszewików, jaką stworzył Ossendowski. W *Leninie w Zurychu* zostają podkreślone niedomagania dyktatora, jego zły stan zdrowia, fatalne samopoczucie, lekceważące traktowanie innych ludzi, a także bezradność wobec zachodzących wypadków:

» [...] Lenin upuścił list na stół, jakby ciężył. I sam opadł na krzesło, ledwo żywy⁵⁰.

To nie jest postać, jaką usiłowano wykreować w monumentalnych dziełach soc-realizmu. Lenin u *Sołżenicyna* to osoba słaba i wyczerpana, nie ma w sobie nic z bolszewickiej „energii”, a jedyną przyczyną jego rzekomego sukcesu pozostaje wewnętrzny upór i przekonanie o swej racji. Spójrzmy ponownie na owego sterranego życiem i apatycznego Rosjanina:

» Przy resztkach dziennego światła Nadia jeszcze pisała [...]. Odwróciła się. Zdziwiła. Ale, nawykła do panującego półmroku, dostrzegła na 50-letniej twarzy Lenina żółto-szarą cerę i ciężkie, martwe spojrzenie [...]. Znała już te okresy, kiedy wpadał w apatię [...]. Kiedy był zbyt wyczerpany ciągłym napięciem, czy też gdy w toku bezustannej walki odmawiał posłuszeństwa nawet jego żelazny organizm⁵¹.

W utworze *Sołżenicyna* pojawiają się postaci historyczne: Nadieżda Krupska, Inessa Armand, Karol Radek, Lew Trocki... Lenin ma styczność z większością z nich. Jest ukazany jako człowiek słaby, przepracowany, wyczerpany i cierpiący z powodu niewymienionej z nazwy choroby. Narrator prowadzi powieść w taki sposób, że czytelnik zada sobie pytanie, czy tą dolegliwością nie okaże się przypadkiem syfilis, gdyż niektóre z objawów mogą go wyraźnie przypominać:

» Na czubku głowy Iljicz już niemal kompletnie wyłysiał, tylko z tyłu

49 A. *Sołżenicyn*, *Lenin*, s. 19–20.

50 *Ibidem*, s. 81.

51 *Ibidem*, s. 76.

miał jeszcze włosy, niezbyt gęste. (I sami też jeszcze pogorszyli sprawę w 1902; pożałowali pieniędzy na lekarza, posłuchali rady niedouczzonego rosyjskiego medyka; wysypkę na głowie leczyli jodem, i włosy się posypały)⁵².

Lenin jest ukazany jako osoba zdecydowanie nieatrakcyjna fizycznie. Jako człowiek wyrachowany, niemiły i przygnębiająco nudny absolutnie nie wzbudza sympatii. Sołżenicyn eksponuje też postać Armand; dużo miejsca zostało poświęcone jej osobowości i temu, jak bardzo różni się od Krupskiej. Inessa, choć wyłącznie wspomniana przez głównego bohatera, zdaje się kimś bliskim przyszłemu sowieckiemu dyktatorowi, który myśli o niej zdecydowanie przyjaźniej. To właśnie ona pozwala Uljanowowi wyrwać się ze stagnacji:

» Inessa to jedyny człowiek, którego nastrój mu się udziela, wciąga, nawet na odległość. A nawet – na odległość mocniej⁵³.

Sołżenicynowski Lenin sprawia niekiedy wrażenie zazdrosnego o piękną Francuzkę i bolejącego nad tym, że nie utrzymuje ona z nim regularnego kontaktu – a więc to człowiek zaborczy, pragnący swej wybranki wyłącznie dla siebie, chociaż całym społeczeństwu zaleca, by wszystko było wspólne:

» I tylko spotkanie z Inesą, nawet tych służbowych, potrzebował jakby specjalnie dla siebie, dla tego euforycznie bezmyślnego, lekkiego, wesołego, jakiegoś cielącego niemal nastroju, nawet jeśli odwracały jego uwagę od spraw zasadniczych, pozbawiały sił i rozpraszały⁵⁴.

Widzimy też nieugiętość Lenina, jego brak elastyczności, drobiazgowość i zawiązość. Autorowi zależało zapewne na ukazaniu słabości i ułomności postaci, by rozbić mit zbudowany wokół jego rzeczywistego pierwowzoru. W tym przypadku Ossendowski postawił na realizm, Zoszczenko – na kpnię, Sołżenicyn zaś – na podkreślenie ułomności wyrachowanego bolszewika. Akcja powieści tego ostatniego jest dość monotonna i pełna rewolucyjnych zawiłości, trudnych do zrozumienia dla współczesnego czytelnika⁵⁵. Cała powieść autora *Archipelagu GUL-ag*

52 Ibidem, s. 77.

53 Ibidem, s. 22.

54 Ibidem, s. 56.

55 Możliwe, że Sołżenicyn celowo dał taki obraz drogi rewolucyjnej Lenina, aby ukazać jej chaotyczność.

przybiera formę literacką strumienia świadomości, można ją także uznać za uzupełnienie i rozszerzenie powieściowej wizji Ossendowskiego, który niewiele miejsca poświęca pobyтови Lenina w Szwajcarii.

Podsumowując wszystkie powyższe literackie inkarnacje Lenina, można dojść do następujących wniosków: Ossendowski tylko do pewnego stopnia uważa go za człowieka uprzejmego i dobrze wychowanego, podczas gdy Zoszczenko bez przerwy (sarkastycznie) podkreśla jego dobre manieri i bezinteresowność. Wszyscy czterej autorzy widzą wodza rewolucji jako osobę chorobliwie pracowitą. Ossendowski i Zoszczenko bardziej skupili się na pobycie Lenina w Rosji, natomiast Sołżenicyn i Malaparte wybrali jako tło swych dzieł raczej rzeczywistość emigracyjną, w jakiej działał bohater. Lenin Ossendowskiego jest nieugięty, zbrodniczy, nieszczęśliwy i pełen sprzeczności (możliwe, że chory psychicznie); Lenin Sołżenicyna prezentuje się jako człowiek podupadły na zdrowiu, zabiegany, uparty, nudny i nieprzyjemny; Lenin Zoszczenki to wysublimowana karykatura; u Malaparte go jawi się on zaś jako groteskowo ograniczony, nerwowy, fanatyczny i nadęty drobnomieszczański inteligent, do tego filisterski i prostacki. Ducret opisuje Uljanowa z ironicznym dystansem, jednakże daleko jej do paszkwilanckiego tonu Malaparte go.

Dla wspomnianych autorów najbardziej liczyło się stworzenie nośnego i atrakcyjnego dla czytelników typu postaci literackiej oraz ukazanie jej cech charakterystycznych, a przez ten zabieg dokonanie krytyki konkretnego systemu politycznego: ośmieszenie komunizmu. Lektura wszystkich czterech pozycji pod kątem kreacji postaci Włodzimierza Iljicza stanowi interesujące doświadczenie, potwierdzając, że wymienione krytyczne portrety powieściowe Lenina są w istocie krytyką wyznawanej przez niego ideologii.

BIBLIOGRAFIA

- Ducret D., *Kobiety dyktatorów*, tłum. M. Rostworowska, Kraków 2012.
- Eustachiewicz L., *Dwudziestolecie 1919–1939*, red. H. Budzykówna, Warszawa 1982.
- Kuligowski P., *Uljanow – człowiek bezdomny. Uwagi o książce Helen Rappaport*, „Praktyka Teoretyczna” 2016, nr 2 (20).
- Lombroso C., *Geniusz i obłąkanie*, tłum. J.L. Popławski, Kraków 2019.
- Malaparte C., *Legenda Lenina* tłum. W. Komarnicka, S. Łukomski, Warszawa 1990 (pierwsze powojenne wydanie).
- Merridale C., *Lenin w pociągu. Podróż, która unicestwiła carską Rosję*, tłum. G. Siwek, Kraków 2017.
- Merta M., *Ossendowski – pisarz wyklęty*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 122.
- Michałowski W.S., *Tajemnica Ossendowskiego*, Warszawa 1990.

Mucha W., *Legenda biograficzna, dydaktyzm, polityka. O „Opowiadaniach o Leninie” Michaila Zoszczenki*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1983, t. 7.

Ossendowski F.A., *Lenin*, wstęp P. Wieczorkiewicz, red. M. Józwiak, Łomianki [2008].

Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów. Konno przez Azję Centralną, red. B. Walicka, Poznań 2009.

Piotrowski G., *Powieść biograficzna Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego pt. „Lenin”*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Filologiczne” 1996, t. 40.

Słowiński P., *Książę przygody. Biografia Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego*, Warszawa 2022.

Solżenicyn A., *Lenin w Zurychu*, tłum. P. Herzog, Warszawa 1990.

Trocki L., *Moje życie. Próba autobiografii*, tłum. J. Barski, S. Łukomski, Warszawa 1990.

Wasilewska A., *Na styku cywilizacji – Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego wizje dla Europy*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2016, nr 8.

Wołkogonow D., *Lenin*, t. 1: *Prorok raj*, t. 2: *Apostoł piekła*, tłum. M. Antosiewicz, wyd. 3, Warszawa 2015.

Zoszczenko M., *Opowiadania o Leninie*, tłum. A. Galis, Olsztyn 1992.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Cesare Lombroso i jego teoria kryminologii, <https://pieknoumyslu.com/cesare-lombroso-i-jego-teoria-kryminologii/> (stan z 17 października 2023 r.).

Ferdynand Ossendowski. Drugi po Sienkiewiczu, <https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2430720,Ferdynand-Ossendowski-drugi-po-Sienkiewiczu> (stan z 24 maja 2020 r.).

Legenda Lenina. Człowiek, który marzył o zabiciu Europy, <http://retropress.pl/wiek-nowy/legenda-lenina-czlowiek-ktory-marzyl-o-zabiciu-europy/> (stan z 15 października 2023 r.).

Lenin W.I., *O dumie narodowej Wielkorusów*, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1914/11/dumawr.htm> (stan z 17 października 2023 r.).

Lenin W.I., *O hasła Stanów Zjednoczonych Europy*, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1915/08/stany-zj-europy.htm> (stan z 17 października 2023 r.).

Memches F., *Wykopali jego zwłoki...*, <https://tygodnik.tvp.pl/38394096/wykopali-jego-zwloki-otworzyli-bagnetem-usta-a-dentysta-potwierdzil-tozsamosc> (stan z 24 maja 2020 r.).

Orzechowska H., *Miłość, rewolucja i inne zarazy, czyli historia związku Lenina i Nadzieży Krupskiej*, <https://kobieta.onet.pl/milosc-rewolucja-i-inne-zarazy-czyli-historia-zwiazku-lenina-i-nadziezy-krupskiej/s3c-yxlv> (stan z 24 maja 2020 r.).

Ruzik K., *Lenin wobec religii – brutalna ateizacja w ZSRS*, <https://histmag.org/Lenin-wobec-religii-brutalna-ateizacja-w-ZSRS-15590> (stan z 14 października 2023 r.).

Żywcak S., *Miłosny trójkąt Lenina*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2019/12/07/milosny-trojkat-lenina/> (stan z 14 października 2023 r.).

SŁOWA KLUCZE: Ferdynand Antoni Ossendowski (1878–1945), Włodzimierz Lenin (1870–1924), literatura polska 20 wieku, komunizm, antykomunizm

**LENIN BY FERDYNAND ANTONI OSSENDOWSKI IN THE CONTEXT
OF SELECTED LITERARY PORTRAITS OF THE LEADER**

The article is dedicated to portraying a literary-psychological aspect of creating the eponymous character of the novel by Ferdynand Antoni Ossendowski, *Lenin* (1930), that is, the famous Soviet leader, Vladimir Ilyich Ulyanov. The novel's creation of the character described by Ossendowski was confronted with its incarnation in other twentieth-century literary works by the following authors: Curzio Malaparte ([*Legend of Lenin*] 1930), Aleksandr Solzhenitsyn (*Lenin in Zürich* 1975) and Mikhail Zoshchenko ([*Stories About Lenin*] 1940), as well as biographical works by Diane Ducret ([*Dictators' Women*] 2011) and Dmitri Volkogonov ([*Lenin. A Prophet of Heaven, An Apostle of Hell*] 1997). The analysis includes references to contemporary psychological theories. In the work of Ossendowski, Lenin is a character consciously created as a complex personality, full of internal conflicts, captive to his Communist ideology obsession.

KEY WORDS: Ferdynand Antoni Ossendowski (1878–1945), Vladimir Lenin (1870–1924), twentieth-century Polish literature, Communism, anti-Communism